XXIV Wtorek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*?k* 7,11-17): Wkrótce potem udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a szli z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego - jedynego syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. Na jej widok Pan użalił się nad nią i rzekł do niej: «Nie płacz!» Potem przystąpił, dotknął się mar - a ci, którzy je nieśli, stanęli - i rzekł: «Młodzieńcze, tobie mówię wstań!» Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce. A wszystkich ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: «Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg łaskawie nawiedził lud swój». I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

«M?odzie?cze, tobie mówi? wsta?»

Rev. D. Joan SERRA i Fontanet
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj w Ewangelii spotykają się dwa zgromadzenia. Jedno z powodu śmierci, a drugie z powodu życia. Biedna wdowa, której towarzyszą krewni i przyjaciele odprowadza na cmentarz swojego syna i spotyka tłum idący z Jezusem. Obydwa tłumy spotykają się i zatrzymują, a Jezus kieruje do matki te słowa: «Nie płacz» (Łk 7,13). Wszyscy wpatrują się w Jezusa, który nie pozostaje obojętny wobec bólu i cierpienia tej kobiety, lecz na odwrót, lituje się i zwraca życie jej synowi. Bo spotkać Jezusa oznacza znaleźć życie, jak sam powiedział: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem» (J 11,25). Święty Brauliusz z Saragossy napisał: «Nadzieja zmartwychwstania powinna nas cieszyć, ponieważ znów spotkamy w niebie tych, których tutaj tracimy».

W czytaniu tego fragmentu Ewangelii, który mówi o wskrzeszeniu młodzieńca z Naim mógłbym podkreślić boskość Jezusa i na niej się skupić, mówiąc, że tylko Bóg mógł przywrócić życie młodzieńcowi; a jednak wolałbym tu wyróżnić ludzką stronę, abyśmy nie patrzyli na Jezusa jak na odległy byt, postać różną od nas lub kogoś tak ważnego, że nie budzącego w nas zaufania jak do dobrego przyjaciela.

My chrześcijanie mamy naśladować Jezusa. Powinniśmy prosić Boga o łaskę dla innych. I oby każdy, kto nas spotyka mógł jednocześnie rozważać obraz Jezusa na ziemii! Na przykład ci, którzy spotykali świętego Franciszka z Asyżu mieli przed oczami żywy obraz Jezusa. Święci są właśnie tymi, którzy prowadzą do Jezusa przez swoje słowa i czyny, sposób postępowania i swoją dobroć. Nasze społeczeństwo potrzebuje świętych i Ty możesz być jednym z nich w swoim otoczeniu.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Chrystus jest ostatecznym wcieleniem miłosierdzia, żywym jego znakiem» (Święty Jan Paweł II)
- «To, co poruszało Jezusa we wszystkich okolicznościach nie było niczym innym niż miłosierdziem, którym odczytywał serca swoich rozmówców i odpowiadał na wszystkie ich najprawdziwsze potrzeby» (Franciszek)
- «Co więcej, Jezus łączy wiarę w zmartwychwstanie ze swoją Osobą: "Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem" (J 11, 25). (...) Już teraz daje tego znak i zadatek, przywracając do życia niektórych zmarłych» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 994)